

Hałat, Mirosława

Pielęgniarstwo zakonne w polskich szpitalach od 1939 r. Cz. 2

Medycyna Nowożytna 8/1, 145-177

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



S. Mirosława Hałat S.M.

Pielęgniarstwo zakonne w polskich szpitalach od 1939 r.*

Część II

Formy opieki szpitalnej sióstr miłosierdzia prowincji krakowskiej w latach 1950–1989

Na początku 1950 roku stosunki pomiędzy Kościołem a Państwem uległy znacznemu pogorszeniu. Zarzucając Kościołowi niedbalstwo oraz nadużycia finansowe, już w styczniu odebrano mu organizację charytatywną „Caritas”¹. W ciągu całego roku upaństwowiano dobra kościelne, zlikwidowano ponad 300 domów zakonnych, aresztowano wiele osób duchownych, a niektóre z nich starano się pozyskać na współpracowników władz².

Wydarzenia tego okresu w dużym stopniu dotyczyły Sióstr pracujących w szpitalach. Oprócz odbierania szpitali należących do różnych zgromadzeń zakonnych, Siostry były zmuszone do opuszczenia mieszkań znajdujących się na terenie placówek służ-

* Na przykładzie Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

¹ Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. I. Lata 1945–59, Poznań 1994, s. 201.

² Topolski J., *Polska dwudziestego wieku 1914–1994*, Poznań 1994, s. 179.

by zdrowia. W tym czasie prowincja krakowska nie prowadziła już prywatnych szpitali, gdyż zostały one wcześniej zlikwidowane lub przejęte przez państwo. Siostry szarytki opuszczały więc swoje, zajmowane niekiedy od wielu lat, szpitalne mieszkania.

W 1950 roku dyrekcja szpitala w Gorzowie Wlkp. „wypowiedziała Siostron mieszkanie”³. W tym samym czasie, po przejęciu przez państwo gorzowskich przedszkoli „Caritasu”, pracujące w nich Siostry zostały bez dachu nad głową. Siostry przedszkolanki oraz pielęgniarki zamieszkały w jednym, wspólnym domu, ofiarowanym przez parafię Ojców kapucynów. Budynek znajdował się przy ul. Warszawskiej, nieopodal szpitala.

W tym samym czasie zarząd krakowskiego szpitala św. Łazarza, używając podstępny, usunął Siostry z zajmowanych przez nie pomieszczeń. Już 10 stycznia 1950 roku „zapadła uchwała Zarządu Akademii lekarskiej w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia, by Siostry pracujące w Szpitalu św. Łazarza opuściły swe mieszkanie [...] do 20 stycznia”⁴. O tej decyzji została powiadomiona Siostra wizytatorka F. Wilemska w czasie spotkania odbywającego się tego samego dnia w szpitalu. Zajmowane od ponad 100 lat pomieszczenia miały być przeznaczone na Szkołę Pielęgniarstwa Sióstr Miłosierdzia, którą miano przenieść z ul. Warszawskiej. Przełożonej prowincji tłumaczono, że „szkoła musi być prowadzona przy szpitalu”⁵. Nakazując zamianę pomieszczeń, te same argumenty podawano dyrekcji szkoły pielęgniarstwa. Zgromadzenie przez kilka dni protestowało przeciwko takiemu postępowaniu, lecz nakaz nie został cofnięty. Ponad 100 Sióstr mieszkających w całym szpitalu św. Łazarza otrzymało tylko 3 dni na przeprowadzkę. Była ona „bardzo przykra oraz trudna” między innymi z powodu ostrej zimy⁶. W kronice prowincji zanotowano: „Ruch wielki, [na ul. Warszawską – uzup. S.M.H] zwożą autami łóżka Sióstr i ich rzeczy”⁷. Z dniem „19 stycznia [...] Siostry opuściły swe mieszkanie u św. Łazarza – 37 zamieszkało” przy ul. Warszawskiej 11, reszta w domu prowincjalnym⁸. Przeniesienie „szkoły pielęgniarstwa okazało się pod-

³ *Kronika Domu w Gorzowie, ul. Warszawska 45.*

⁴ ASM K, Protokół z posiedzenia Rady z dnia 16 stycznia 1950 roku, [w:] *Księga Protokoły Rady 1938–1974.*

⁵ ASM K, Sprawozdanie, Kraków 1956, [w:] *Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski.*

⁶ ASM K, *Teczka Szpital św. Łazarza.*

⁷ ASM K, *Kronika Prowincji Krakowskiej*

⁸ ASM K, Protokół z posiedzenia Rady z dnia 6 marca 1950 roku, [w:] *Księga Protokoły Rady 1938–1974.*

stępem, gdyż po wyprowadzeniu się Sióstr ze szpitala – szkoła została zlikwidowana⁹.

Do 1950 roku w szpitalu krakowskim Siostry mogły „wspólnie z chorymi odmawiać pacierz”, a na „salach [szpitalnych – uzup. S.M.H] wisiały krzyże”¹⁰. Pod koniec tego roku sytuacja uległa zmianie – znacznie ograniczono wykonywanie praktyk religijnych, a dyrektor nakazał zdjęcie krzyży. Do realizacji swego zarządzenia wykorzystał pracowników szpitala.

Gdy w latach 50. nasiliły się ataki na Kościół katolicki, dnia 8 maja 1953 roku Episkopat Polski wystosował do rządu swój słynny memoriał *Non possumus* (*Nie możemy*), w którym stwierdzał, że kościół nie może dalej godzić się na ograniczenia jego praw. W dokumencie tym Episkopat pisał między innymi: „Siostry zgromadzeń żeńskich usuwa się ze szpitali i zakładów dobroczynnych, nawet własnych, w których pracowały od dawna z poświęceniem wielkim, często heroicznym, dla dobra chorych, sierot czy opuszczonych. Bez żadnego względu na ich los obecny i przyszły pozbawia się je majątkowo wsparcia”¹¹. Memoriał ten nie przeszkadzał jednak rządzącym w prowadzeniu dalszej akcji usuwania Sióstr ze szpitali.

Po zwolnieniu pod koniec lat 40. Sióstr z działów administracyjnych i gospodarczych szpitali, od początku lat 50. rozpoczęto zwalnianie Sióstr pielęgniarek. W 1951 r. z 6 placówek, w których pracowały Siostry prowincji krakowskiej zwolniono łącznie 35 Sióstr¹². Między innymi w tej liczbie było 28 Sióstr ze szpitala św. Łazarza¹³. W latach 1951–55, ze szpitali w Jaśle, Sanoku i Rzeszowie zwolniono wszystkie Siostry pielęgniarki¹⁴.

Początek lat 50. to także czas niesłusznych oskarżeń Sióstr pielęgniarek oraz propozycji współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa. Na przykład w 1954 roku w szpitalu w Krośnie Odrz. zginęło 1 opakowanie (10 fiolek) penicyliny. Gdy tylko Siostra Melania Wolszlegier, która w tym czasie prowadziła aptekę, zorientowała się, że brakuje leku, zgłosiła tę sprawę dyrektorowi szpitala, dr. Barnasiowi. Dyrektor, bez wcześniejszego wyjaśnienia

⁹ ASM K, Sprawozdanie, Kraków 1956, [w:] Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski.

¹⁰ ASM K, Sprawozdanie, Kraków 15 czerwca 1950, [w:] Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski

¹¹ Raina P., *Kościół w PRL...*, op.cit., s. 416.

¹² Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL w działalność krakowskiej prowincji Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo*, Praca magisterska, Lublin KUL, 1996, s. 78.

¹³ ASM K, Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski.

¹⁴ Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL...*, op.cit., s. 78.

lub sprawdzenia, czy nie jest to pomyłka, powiadomił prokuraturę w Krośnie Odrz. Był to początek ciągnącej się kilka miesięcy sprawy, w której zarzucono Siostróm niedopełnienie swych zawodowych obowiązków. Od chwili zgłoszenia zaginięcia leku, codziennie, kilka Sióstr krośnieńskiej wspólnoty było przesłuchiwanym, szantażowanym i zastraszanych. Trwająca tak długo sprawa, ciągle straszenie więzieniem i rewizjami, były próbą psychicznego zniszczenia niewinnie oskarżonych Sióstr. Wobec braku „dostatecznych dowodów winy”, dnia 29 stycznia 1955 roku, Prokuratura Powiatowa w Krośnie Odrz. „odmówiła dalszego ścigania” winnych¹⁵.

Podobną sytuację przeżyły Siostry w szpitalu gorzowskim. Sprawa dotyczyła penicyliny, która zginęła na oddziale dziecięcym. Niektóre z Sióstr pracujących wówczas w szpitalu były wzywane do Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie pytania o penicylinę stały się tylko pretekstem do rozpoczęcia innych rozmów – urzędnicy bardziej interesowali się różnymi sprawami Kościoła niż skradzioną penicyliną. Proponując współpracę, jedną z Sióstr pytano, „co dzieje się w seminarium diecezjalnym, które mieściło się w pobliżu domu Sióstr”¹⁶. Gdy Siostra nie chciała udzielić żadnych informacji, szantażowano ją, a kiedy stanowczo odmówiła i odpowiedziała, że „nie boi się niczego, gdyż jest niewinna”, zakończono przesłuchanie¹⁷. Przed samym wyjściem, jeszcze raz zaproponowano jej współpracę.

Zdarzały się też i inne rozmowy przeprowadzane przez urzędników państwowych, w których oprócz współpracy proponowano wystąpienie ze Zgromadzenia, załatwienie mieszkania oraz dobrej pracy. Każda okazja była dobra, by pokazać „dobrą wolę rządzących” – pracującej w krośnieńskim szpitalu Siostrze Annie „ludzie z Wojewódzkiego Wydziału Wyznań mówili: «Wszyscy lekarze są za Siostrą. Dalibyśmy Siostrze nagrodę, gdyby Siostra nie była zakonną»”¹⁸. Siostra Anna odpowiedziała krótko: „Czy oceniacie za stan, czy za pracę”¹⁹.

Lata 50. to także czas, kiedy Siostry nie mogły uzyskać emerytur. Jedną z nich, Siostra Cecylia Dekowska, między innymi organizatorka placówki w Gorzowie Wlkp., tak pisała o swojej długoletniej pracy: „Od roku 1908 do roku 1951 pracowałam w

¹⁵ ASM K, *Akta Sióstr zmarłych 1978–79*.

¹⁶ Rozmowa z Siostrą Elżbietą Muchą przeprowadzona 11.08.1997 r. Materiały w zbiorach autorki.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Rozmowa z Siostrą Anną Kapłoniak przeprowadzona 18.02.1997 r. Materiały w zbiorach autorki.

¹⁹ Tamże.

szpitalnictwie samorządowym, najpierw w charakterze pielęgniarki, a następnie przełożonej pielęgniarek. Przez 43 lata pielęgnowałam biedotę miejską i wiejską. [...] Przez lat 43 pracowałam dla społeczeństwa ideowo, bo bezinteresownie. Tytułem bowiem odszkodowania otrzymywałam «łyżkę stawy i ciepły kąpiel» oraz parę groszy na drobne wydatki. [...] Na starość pracodawca zapewniał «łaskawy chleb», tj. mieszkanie, opał i utrzymanie przy większym szpitalu oraz zasiłek emerytalny. Tak było, gdy szpitalnictwo należało do byłego Galicyjskiego Wydziału Krajowego, względnie do Wydziału Samorządowego we Lwowie. Po wyzwoleniu [...] obowiązuje ubezpieczenie na starość w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych²⁰. Nie posiadając takiego, Siostra Cecylia nie mogła otrzymać emerytury.

Pomimo ciągłych zagrożeń, niesłusznych oskarżeń oraz prześladowań całego polskiego Kościoła katolickiego, Siostry zawsze z wielkim oddaniem pełniły swoją posługę wśród chorych. Ta służba cierpiącemu człowiekowi była niejednokrotnie bardzo wysoko oceniana przez osoby świeckie.

Chwilową poprawę stosunków Państwo – Kościół przyniosły wydarzenia 1956 roku. Siostry szarytki otrzymały pozwolenie na powrót do pracy wśród chorych w szpitalach Sanoka, Jasła i Rzeszowa. W dużej mierze powrót ten był zasługą lekarzy tamtych szpitali, którzy czynili wiele starań o powrót Sióstr²¹. W 1957 roku kierownik krakowskiej kliniki dermatologicznej, prof. Kazimierz Lejman zwracał się do Siostry wizytatorki z prośbą o „skierowanie na trzy wolne etaty pielęgniarskie – trzech sił pielęgniarskich wykwalifikowanych”²².



Przygotowanie materiału operacyjnego. Gorzów 1957

²⁰ ASM K, *Akta Sióstr zmarłych 1951–61*.

²¹ Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL...*, op.cit., s. 78–79.

²² ASM K, *Pismo Kierownika Kliniki Dermatologicznej AM w Krakowie do Siostry Wizytatorki, Kraków 19.09.1957*, [w:] *Teczka Szpitale powszechne*.

Chociaż trwała „odwilż”, jednak rządzący krajem podejmowali kolejne wrogie kroki wobec Kościoła katolickiego. W lipcu 1958 roku Komitet Centralny PZPR skierował do egzekutyw partyjnych pismo dotyczące polityki wobec Kościoła. Informował w nim: „Do użytku wewnątrzpartyjnego. Przedruk niedozwolony. [...] W służbie zdrowia administracja powinna czuwać, aby kapelani i siostry zakonne nie napastowały i nie szykanowały chorych niewierzących, aby wszędzie przepisy i zarządzenia władz państwowych w traktowaniu chorych i we wszelkich zabiegach były ściśle przestrzegane”²³. W tym samym roku Urząd do Spraw Wyznań wyznaczał „Zadania w stosunku do zakonów:

1. Ustanowić kontrolę, nadzór, wpływ.
2. Ograniczyć działalność, odebrać możliwości pracy, pozbawić perspektyw rozwoju i działalności. [...]
4. Stopniowo likwidować i rozwiązywać. [...]
6. Systematycznie usuwać zakonnice i zakonników z wszelkich placówek społecznych, szkół itp. [...]

Sytuacja Zgromadzeń zakonnych stawała się coraz cięższa. Na początku lat 60. rozpoczęła się kolejna fala zwolnień Sióstr pielęgniarek. W swym opracowaniu na temat sytuacji Kościoła katolickiego i wzajemnych relacji Państwo – Kościół władze kościelne pisały:

„Odnośnie Zgromadzeń zakonnych i poszczególnych klasztorów [...]

W szpitalach Siostry zakonne zwalnia się z pracy pielęgniarskiej bez jakiegokolwiek przyczyny, tylko dlatego, że są członkiniami Zgromadzenia zakonnego, choć dyrekcje szpitali, chorzy w szpitalach bardzo pozytywnie wyrażają się o pracy Sióstr zakonnych (szpital Dzieciątka Jezus, Warszawa – zwolniono 30 Sióstr, Szpital Pawłowa, Poznań – 20 sióstr), [...] i choć w szpitalach w skali ogólnopolskiej brak obecnie około 20 tysięcy pielęgniarek”²⁵.

W 1961 roku rozpoczęło się zwalnianie Sióstr pielęgniarek należących do prowincji krakowskiej. Dnia 28 lutego 13 Sióstr pracujących w szpitalu miejskim w Białej otrzymało „3-miesięczne wypowiedzenia z pracy, bez podania jakichkolwiek powodów”²⁶. Chociaż Siostry pracowały w tej placówce „od 1906 roku i przez cały czas [...] wywiązywały się ze swoich obowiązków z poświęceniem, ku ogólnemu zadowoleniu tak władz sanitarnych, jak i

²³ Raina P., *Kościół w PRL...*, op.cit., s. 644.

²⁴ Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989, t. II. Lata 1960–1974*, Poznań 1995, s. 43.

²⁵ Raina P., *Kościół w PRL...*, op.cit., s. 78.

²⁶ ASM K, Protokół z posiedzenia Rady z dnia 11 marca 1961 roku, [w:] *Księga Protokoły Rady 1938–1974*.

chorych”, musiały opuścić szpital do dnia 25 kwietnia 1961 roku²⁷. W roku następnym Zgromadzenie powiadamiało Wydział Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie o 37 Siostrach zwolnionych w okresie od 1 stycznia 1961 do 31 marca 1962 roku:

- „13 – ze Szpitala Miejskiego nr 2 w Białej
- 3 – ze Szpitala Powiatowego w Żaganiu
- 5 – ze Szpitala Powiatowego w Sanoku
- 4 – ze Szpitala Powiatowego w Jaśle
- 2 – ze Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie
- 10 – ze Szpitala św. Łazarza w Krakowie”²⁸.

W ciągu całego 1962 roku następowało masowe zwalnianie wykwalifikowanych Sióstr pielęgniarek. Bezwzględność władz w tym przypadku była szczególnie widoczna. Podczas gdy szpitale skarżyły się na brak wykwalifikowanego personelu – zwalniano Siostry tylko dlatego, że były osobami zakonnymi. Wyrzucając je ze szpitali, rządzący pozostawiali je bez środków do życia²⁹. Warto w tym miejscu przytoczyć fragmenty korespondencji dotyczącej tej sprawy, prowadzonej pomiędzy Sekretarzem Episkopatu Polski bp. Z. Choromańskim a Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej J. Sztachelskim.

Dnia 15 lutego 1962 roku bp. Z. Choromański pisał:

„Od szeregu miesięcy mnożą się na terenie całego kraju wypadki wypowiedzenia pracy zakonnicom Zgromadzeń Zakonnych, [...] zatrudnionych jako pielęgniarki i personel pomocniczy w zakładach społecznych służby zdrowia (szpitale, sanatoria, zakłady lecznicze specjalne, ośrodki zdrowia) oraz w zakładach opieki społecznej państwowych, jak również podporządkowanych Zrzeszeniu „Caritas”. Pisma zwalniające nie podają żadnej przyczyny zwolnienia, [...] lecz dyrekcje szpitali i zakładów nie ukrywały, że zwolnienia spowodowane są wyłącznie przynależnością do Zgromadzeń Zakonnych, a nawet zaznaczyły, że w razie zdjęcia habitu zakonnego zwolnienia zostaną cofnięte. To stanowisko dyskryminacyjne Dyrekcji Szpitali potwierdza fakt niezatrudniania w żadnym innym zakładzie służby zdrowia zakonnic zwolnionych bez żadnych zarzutów.

Przeciwko powyższej akcji zwalniania zakonnic z pracy na stanowiskach służby zdrowia i wychowawczej składam imieniem Episkopatu Polski na ręce Pana, jako odpowiedzialnego ministra, stanowcze zastrzeżenie.

Zwalniane zakonnice wykonują swój zawód od wielu dziesiątek lat, ku największemu zadowoleniu ludności i z wielkim poświęceniem, posiadając przepisane kwalifikacje do wykonywania swych zawodowych czynności.

Zwolnienie zakonnic z pracy jest niezgodne z prawem i stanowi naruszenie:

1. fundamentalnych zasad ustroju społecznego w państwie demokratycznym, zawartych w Konstytucji PRL z 1952 r. [...] Tym kobietom dzieje się krzywda –

²⁷ Tamże.

²⁸ ASM K, Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski.

²⁹ Raina P., *Kościół w PRL...*, op.cit., s. 171.

specjalnie przygotowywały się do zawodu, w tym zawodzie całe lata ofiarnie pracowały, a teraz usuwa się je wbrew wszelkiej sprawiedliwości:

2. podstawowych zasad społecznych polskiej racji stanu, gdyż zwolnienia te pozbawiają społeczne zakłady lecznicze i wychowawcze kwalifikowanych i ofiarnych pracowników, których brak w gospodarce narodowej jest coraz dotkliwszy, co jest ogólnie znane. I tak:

- „Trybuna Ludu”, 10 IV 1958, pisze w artykule „Jak rozwiązać problem pielęgniarek” – „... w placówkach Ministerstwa Zdrowia na terenie całego kraju brak obecnie ponad 20 tys. pielęgniarek. Przewiduje się, że przy dotychczasowych warunkach szkolenia i pracy niedobór osiągnie w 1970 r. ponad 40 tys. pielęgniarek”.

- „Za i przeciw” z 9 XI 1958 r. pisze pt. „Jak długo jeszcze?” – „Lecznictwo śląskie... wykazuje brak ponad 1000 pielęgniarek, ... stan ten ulega stalemu pogorszeniu... Po remoncie szpitala w Piekarach Śląskich nie można było uruchomić 130 łóżek z powodu braku pielęgniarek. W szpitalu przeciwgruźliczym w Cieszynie zamknięto ub. Jesieni 30-łóżkowy oddział wskutek braku obsady pielęgniarstwa”. „Taka sama sytuacja istnieje w szpitalu powiatowym w Blachowni koło Częstochowy. Szpital Miejski Nr 1 w Siemianowicach nie może dotychczas uruchomić jednego bloku z powodu braku 30 pielęgniarek. Szpitalowi Miejskiemu w Nowych Tychach do uruchomienia całego zakładu brak 69 pielęgniarek. Nowo wzniesiony Szpital Miejski w Czeladzi dotychczas nie może uruchomić szeregu oddziałów, brak mu bowiem aż 100 pielęgniarek. Jeszcze kilka miesięcy temu Szpital Miejski w Katowicach musiał z tych samych powodów zamknąć oddział laryngologii dziecięcej, jedyny w tej specjalizacji w stolicy województwa”. W tym samym czasie w Katowicach i przyległych miastach zwalnia się ponad 100 kwalifikowanych pielęgniarek zakonnych.

- „Słowo Powszechne” z 30 I 1962 r. w artykule pod tytułem „Więcej troski o pielęgniarstwo” pisze: „Na 130 pielęgniarek... potrzebnych w powiecie wejherowskim jest zaledwie 14”. A mimo tak wielkich niedoborów w Wejherowie zwolniono pielęgniarstwo zakonne.

Zwalnianie w tych warunkach zakonnic, pielęgniarek i pracowników fachowych służby zdrowia, mimo zwiększających się stale potrzeb, stanowi ignorowanie potrzeb gospodarczych kraju i działanie na jawną krzywdę ludności, szczególnie chorych;

3. a także konwencji międzynarodowych zobowiązujących do równego traktowania wszystkich obywateli.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą:

- o spieszne wyjaśnienie dyrekcjom szpitali, sanatoriów i innych zakładów służby zdrowia oraz zakładom Zrzeszenia Kat. „Caritas” o niedopuszczalności zwalniania zakonnic, pracowników służby zdrowia i zakładów wychowawczych opieki społecznej;

- o spieszne polecenie cofnięcia wypowiedzi pracy zakonnicom, o ile dokonane zostało bez ważnej przyczyny [...];

- o spieszne polecenie przyjęcia z powrotem zwolnionych zakonnic na stanowiskach w zakładach społecznych służby zdrowia i opieki społecznej.

OCzekuję, że Pan Minister po rozważeniu przedstawionych wyżej okoliczności, w imię słuszności i dobra powszechnego i zasad demokratycznych, uwzględni słuszność żądań i przyczyni się w swym resorcie do usunięcia dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu pielęgniarstwa i opiekuńczego³⁰.

³⁰ Raina P., *Kościół w PRL...*, op.cit., s. 182–183.

Dnia 30 kwietnia minister J. Sztachelski informował:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 15 lutego 1962 r. Nr 170 dotyczące zakonnice zgromadzeń zakonnych komunikuje:

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nie prowadzi ewidencji pielęgniarek zatrudnionych w zakładach służby zdrowia i opieki społecznej, a tym bardziej pielęgniarek zakonnych. Na podstawie ogólnej orientacji wiadomo, że w pewnej liczbie zakładów pracują pielęgniarki przynależne do zgromadzeń zakonnych. Wszystkie zatrudnione w służbie zdrowia pielęgniarki podlegają ogólnym przepisom o pracy. Ks. Biskup w pierwszym zdaniu swego listu mówi o wypadkach wypowiedzania pracy zakonnicom zgromadzeń zakonnych, w dalszym ciągu listu jest jednak mowa o akcji zwalniania zakonnice z pracy. Pomijając tę nieprzypadkową chyba różnicę sformułowań, chcę się zastrzec przeciwko sugerowaniu takiej „akcji”. Takiej akcji nie ma. Dla poparcia tego stwierdzenia mogę z łatwością cytować z pamięci liczne szpitale, w których pielęgniarki zakonne pracują i nikt im pracy nie wypowiedzi. Zdaję sobie sprawę, że wypadki zwolnień z pracy pielęgniarek w ogóle, a w tym i pielęgniarek zakonnych, mogą mieć miejsce i na pewno mają. Decydują o tym dyrektorzy zakładów w zakresie swych kompetencji, wynikających z obowiązujących przepisów. Do ich obowiązków należy dobór personelu. Liczba zwolnień z pracy jest niewielka w stosunku do około 60 tysięcy pielęgniarek zatrudnionych w służbie zdrowia. Nie jestem w stanie wnikać w motywy tych decyzji. Przekonany jestem, że są różnorodne. Sądzę jednak, że istnieją również ogólniejsze. Myślę o dobrze mi znanych instrukcjach władz kościelnych, zakazujących np. niektórych zabiegów, jak np. przerywania ciąży, nakazujących nawet wbrew woli rodziców dokonywania obrzędów religijnych, jak np. chrztu, itp. Te instrukcje władz kościelnych mogą wywoływać konflikty i zniechęcać dyrekcje zakładów do zatrudniania zakonnice na stanowiskach pielęgniarek. Innych powodów nie widzę i nie znam. Gdyby jednakże zaistniały fakty łamania obowiązujących w zakresie zatrudniania przepisów, spotka się to z ingerencją władz³¹.

Sekretarz Episkopatu Polski bp. Z. Choromański nie zgadzał się z taką opinią. W kolejnym swym liście do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej pisał:

„Potwierdzam odbiór pisma z dnia 30 kwietnia br. (otrzymałem 8 maja) [...], które ma być odpowiedzią na prośbę moją z dnia 15 lutego 1962 r. [...] Pan Minister stanowczo zastrzega się przeciwko sugerowaniu, że jest specjalna akcja usuwania zakonnice z pracy w szpitalach i instytucjach społecznych. Jako argument Pan Minister podaje: «Dla poparcia tego stwierdzenia mogę z łatwością cytować z pamięci liczne szpitale, w których pielęgniarki zakonne pracują i nikt im pracy nie wypowiedzi». Te «liczne szpitale» są to szczytkowe placówki, na których utrzymały się jeszcze nieliczne zespoły zakonnice, a i te pod koniec każdego miesiąca lękają się, że dostaną na pierwszego wymówienie. Niestety, muszę stwierdzić, że akcja taka istnieje – systematycznie i stopniowo zakonnice są zwalniane z pracy, i to tylko na zasadzie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 16 II 1928 r.³² –

³¹ Tamże, s. 198–199.

³² Rozporządzenie dotyczyło umów o pracę zawieranych przez pracowników umysłowych. Mówiło ono między innymi o możliwości rozwiązania tych umów po upływie trzech miesięcy od jej wypowiedzenia przez jedną ze stron, jeżeli była ona zawarta na czas nieokreślony. Zob.: Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL...*, op.cit., s. 81–82.

żadne inne przyczyny nie zostały podawane. Owszem, dyrekcje szpitali i zakładów nie ukrywały, że są zadowoleni z pracy zakonnice, że ona jest wydajniejszą od pracy pielęgniarek świeckich – ale mają dyrektywy podane z góry i muszą takowe wykonać. Rzekomo o zwolnieniu decydują dyrektorzy zakładów, do nich należy dobór personelu – Pan Minister twierdzi: «Nie jestem w stanie wnikać w motywy tych decyzji. Przekonany jestem, że są różnorodne». Szkoda, że Pan Minister nie zainteresował się odwołaniami siostr zwolnionych z pracy – a odwołania te leżą bez odpowiedzi i w Ministerstwie, i w Wydziałach Zdrowia. Natomiast Pan Minister uznał za stosowne zaznaczyć, że są ogólniejsze motywy tych zwolnień – Pan Minister tak pisze: «Myślę o dobrze mi znanych instrukcjach władz kościelnych zakazujących np. niektórych zabiegów, jak np. przerywania ciąży, nakazujących nawet wbrew woli rodziców dokonywania obrzędów religijnych, jak np. chrztu itp.» Właśnie te „instrukcje” zdaniem Pana Ministra mogą wywołać konflikty i zniechęcać dyrekcje zakładów do zatrudnienia zakonnice na stanowiskach pielęgniarek. Jednym słowem winne są władze kościelne – znana to formułka – tak jak zawsze, winien jest Episkopat. Jeżeli chodzi o przerywanie ciąży, to zbędne były specjalne instrukcje, boć przecież prawo naturalne i etyka katolicka tego zabrania. Jeżeli chodzi o chrzest dzieci wbrew woli rodziców, to będę zobowiązany Panu Ministrowi, jeżeli wskaże mi taką instrukcję. Natomiast Pan Minister pominął milczeniem moje trzy prośby zamieszczone przy końcu mojego pisma z dnia 15 II 1962 r. Prosiłem mianowicie:

1) o śpieszne wyjaśnienie dyrekcjom szpitali, sanatoriów i innych zakładów o niedopuszczalności zwalniania zakonnice bez ważnych powodów;

2) o śpieszne polecenie cofnięcia wypowiedzeń pracy zakornicom, o ile zostały dokonane bez ważnej przyczyny, a tylko na zasadzie rozporządzenia Prez. RP z 16 III 1928 r.;

3) o polecenie przyjęcia z powrotem zwolnionych zakonnice na stanowiska w zakładach służby zdrowia i opieki społecznej.

Chorym dzieje się krzywda i zakornicom dzieje się krzywda – pielęgniarek brak, a wykwalifikowane pielęgniarki dlatego tylko, że są to zakornice, są usuwane ze szpitali.

W imię czysto humanitarnych względów proszę Pana Ministra o wniknięcie w te sprawy i o usunięcie dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu pielęgniarskiego przez zakornice. A jeżeli chodzi o dobro chorych, to chyba nie potrzebuję udowadniać, że przez brak wykwalifikowanych pielęgniarek dzieje się chorym krzywda³³.

Zwolnienia Sióstr pielęgniarek trwały nadal. Dnia 3 grudnia 1962 roku prowincja krakowska kolejny raz pisała w tej sprawie do Wydziału Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski: „Zgromadzenie Sióstr Miłoszdzia św. Wincentego a Paulo zawiadamia, że wszystkie Siostry tegoż Zgromadzenia, kwalifikowane pielęgniarki pracujące w Państwowym Szpitalu Klinicznym Akademii Medycznej w Krakowie [szpital św. Łazarza po reorganizacji – uzup. S.M.H.] – w liczbie 29 – w dniu 26.11.1962 r. otrzymały zwolnienie z pracy”³⁴.

³³ Tamże, s. 199–200.

³⁴ ASM K, Teczka *Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, 1928–1962*.

Nie posiadając dostatecznej liczby wykwalifikowanej kadry pielęgniarskiej, szpitale nie były przygotowane do odejścia Sióstr. Siostronom szarytkom pracującym w szpitalu św. Łazarza kilkakrotnie wręczano wypowiedzenia z pracy, lecz cofano je z powodu braku odpowiedniego personelu. Otrzymywały one wtedy następujące pisma: „Przesuwam niniejszym termin wypowiedzenia umowy o pracę z Obywatelką z dnia 31.03.63 r. na dzień 30.06.63 r.”³⁵. Pracujące wówczas w szpitalu Siostry tak wspominały czasami wprost paradoksalne sytuacje: „Zwalniano nas, ale proszono, by jeszcze wrócić, by szkolić pielęgniarki – salowe, z którymi pracowałyśmy”³⁶. W jednym dniu „zwalniano nas, a na drugi – podano premedykacje, chorzy byli przygotowani do zabiegów, a lekarze umyć do operacji – i znowu przyjęli na 3 miesiące, bo nie miał kto pracować”³⁷.

Po otrzymaniu wypowiedzeń, Siostry wносиły odwołania do dyrekcji szpitali oraz wydziałów zdrowia, prosząc o możliwość pozostania w pracy. Otrzymywały jednak odpowiedzi odmowne, informujące na przykład, że: „Dyrekcja Szpitala Klinicznego w Krakowie podtrzymuje decyzję z 24.11.1962 r. zwalniającą Obywatelkę z dniem 31.03.1963 r.”³⁸.

Grupa lekarzy i profesorów szpitala św. Łazarza, licząc na zmianę sytuacji politycznej i powrót Sióstr do szpitali, wydawała opinie o ich pracy mającą ułatwić powtórne przyjęcia Sióstr. O Siostrze Władysławie Kapłon, „zatrudnionej [...] od dnia 02.06.1939 r. do dnia 30.06.1963 r. w charakterze pielęgniarki kwalifikowanej” Dyrektor Administracyjny AM, J. Białoń napisał: „Wymieniona była pracownikiem bardzo dobrym, o należyтым przygotowaniu do zawodu – tak pod względem teoretycznym, jak i dużego doświadczenia oraz sprawności praktycznej. W pielęgnacji chorych – wyjątkowo staranna, dbała i pieczołowita, pełna przy tym szczególnego poświęcenia, nie szcędząca czasu i sił dla dobra i zdrowia pacjentów. Przez wiele lat pełniła funkcję odcinkowej i w tym okresie dała się poznać jako bardzo dobry organizator pracy, o właściwym podejściu do podległego personelu, u którego cieszyła się szacunkiem i zaufaniem. Wobec przełożonych i współpracowników – wzorowa. Jednostka o dużym zdyscyplinowaniu zewnętrznym i wewnętrznym, stawiająca sobie

³⁵ Siostra Władysława Kapłon. Materiały w zbiorach autorki.

³⁶ Rozmowa z Siostrą Marią Kowal przeprowadzona 14.01.1998 r. Materiały w zbiorach autorki.

³⁷ Tamże.

³⁸ Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL...*, op.cit., s. 82.

wysokie wymagania – i dlatego bardzo wartościowa i cenna dla zakładu pracy³⁹.

Także Siostry odchodzące z innych szpitali otrzymywały podobne opinie o swojej pracy. Wydawane opinie, odwołania Sióstr oraz protesty tych, z którymi pracowały, nie powstrzymały zwolnień i realizacji planowej akcji usuwania Sióstr zakonnych ze szpitali. Siostry szarytki były zmuszone opuścić świadczoną od czasów św. Wincentego posługę chorym w szpitalach. Poniższa tabela przedstawia przebieg zwolnień Sióstr prowincji krakowskiej:

Lp.	Nazwa szpitala	Siostr zwolnione ze szpitali w latach							Ogółem
		1960	1961	1962	1963	1964	1865	po 65.	
1	Szp. Miejski – Biała Krakowska	1	13						14
2	Szp. Miejski – Dąbrowa Górnicza	1		1				1	3
3	Szp. Miejski – Gorzów Wlkp.		2	2	3	7	2	7	23
4	Szp. Powiatowy – Jasło		3	2					5
5	Szp. św. Łazarza – Kraków		27	8	27			2	64
6	Szp. Powiatowy – Sanok		2	3					5
7	Szp. Powiatowy – Żagań		3	1	2	9	4	3	22
8	Szp. Powiatowy – Dąbrowa Tam.			1	2	5		1	9
9	Szp. Powiatowy – Kluczbork			2					2
10	Szp. Wojewódzki – Rzeszów			2	1				3
11	Szp. Miejski – Nowy Sącz				10	3			13
Razem		2	50	21	46	24	6	14	163

Źródło: Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL w działalność krakowskiej prowincji Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo*, Praca magisterska, Lublin, KUL, 1996, s. 80.

W latach 1963–64 zwolniono prawie wszystkie Siostry zatrudnione w szpitalu św. Łazarza. Z ogólnej liczby ponad 100 Sióstr pracujących w tej placówce – pozostały tylko dwie. Jedna z nich – Siostra Teresa Rut pracowała w rentgenie do 1974 roku. Druga – Siostra Marianna Bednarska pozostała na prośbę prof. Władysława Króla do 1976 roku. Pracowała w przychodni kardiologicznej oraz pomagała przy zabiegach cewnikowania serca. Za niektóre zabiegi wykonywane w przychodni pacjenci byli zobowiązani płacić. Profesor W. Król „wystarał się, by z tych pieniędzy

³⁹ Siostra Władysława Kapłon. Materiały w zbiorach autorki.

była opłacana Siostra Marianna⁴⁰. Oprócz tych 2 Sióstr przez pewien okres czasu na prośbę personelu szpitala dziecięcego, przychodziła Siostra Klara Choptowa, by zakładać sondy małym pacjentom⁴¹.

Wyjątkowa sytuacja zaistniała w Gorzowie Wlkp., kiedy przełożeni prowincji sami wyznaczyli kilku Siostrą pielęgniarkom nowe placówki, a te które zostały w szpitalu (około 20 Sióstr), zbliżały się do wieku emerytalnego. Dyrekcja szpitala pozwoliła, by Siostry pracowały, aż do czasu przejścia na emeryturę. W ten sposób liczba Sióstr w szpitalu gorzowskim zmniejszała się stopniowo. Ostatnią z nich przeszła na emeryturę w 1980 roku⁴².

Tak o sytuacji panującej wówczas w placówkach służby zdrowia napisał długoletni kapelan krakowskiego szpitala św. Łazarza, ks. Franciszek Pałka: „Každy szpital miał odrębne warunki. Zależało to w dużej mierze od Dyrektorów Szpitali, Pracowników – zwłaszcza lekarzy i pielęgniarek, a także od «od gorliwości Partii»⁴³.

Zwolnienie w tak krótkim okresie czasu około 150 Sióstr stało się problemem dla Zgromadzenia. Siostry starsze wiekiem, po otrzymaniu wypowiedzeń, przechodziły na emeryturę. Dla pozostałych przygotowywano nowe miejsca pracy. Część Sióstr kontynuowała pracę pielęgniarską w zakładach specjalnych przeznaczonych dla dzieci i dorosłych. Inne rozpoczęły posługę w parafiach, jako Siostry katechetki, zakrystianki, itd. Wiele Sióstr zajęło się opieką i pielęgowaniem chorych i ubogich w ich domach.

Tylko w 4 szpitalach – w Żywcu, Wrocławiu, Tarnowie i Krośnie Odrzańskim – pozostały Siostry pielęgniarki prowincji krakowskiej. Było to przede wszystkim zasługą dyrektorów tych placówek, którzy stanowczo sprzeciwili się zwolnieniu Sióstr.

W połowie lat 50. dyrektorem szpitala w Krośnie został doktor Romuald Szajkowski. Pochodził on z Poznania, a na ziemię lubuską przyjechał z nakazu pracy po ukończeniu w 1952 roku studiów. W krośnieńskim szpitalu miał przepracować tylko 2 lata. Stało się jednak inaczej – całe swoje zawodowe życie doktor spędził w Krośnie, służąc chorym z wielkim oddaniem i poświęceniem. Był ordynatorem oddziału chirurgicznego, a przez prawie 20 lat dyrektorem szpitala. To właśnie jemu Siostry szarytki zawdzięczają, że nie zostały wyrzucone ze szpitala w trudnych latach 60.

⁴⁰ ASM K, Teczka Akta luźne.

⁴¹ Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL...*, op.cit., s. 83.

⁴² *Kronika Domu w Gorzowie, ul. Warszawska 45.*

⁴³ Ks. Franciszek Pałka. Materiały w zbiorach autorki.

W początkowym okresie rozkład dnia krośnieńskiej wspólnoty był podobny do tego, który obowiązywał Siostry całego Zgromadzenia pracujące w szpitalach. Po swych porannych modlitwach Siostry udawały się do chorych i zmieniały wówczas „pielęgniarkę nocną, którą przez kilka lat była Siostra Wiktoria Rafaela Smecka”⁴⁴. Swój dzień pracy rozpoczynały zawsze wspólną modlitwą z chorymi. Wypełnianie zleceń lekarskich, wykonywanie badań, codzienna pielęgnacja chorych oraz troska o duchowe potrzeby pacjentów wypełniały kolejne dni. Gdy była taka potrzeba – pomagały sobie wzajemnie, na przykład karmiły ciężko chorych lub pomagały na oddziale noworodkowym. Pracująca na oddziale chirurgicznym Siostra Anna „często dodatkowo brała udział w operacjach, pomagała w narkozie lub sama «kapała eter»”⁴⁵. Prawie cały dzień Siostry spędzały wśród chorych – z oddziałów schodziły tylko na swój obiad oraz ćwiczenia duchowe w godzinach od 14 do 15 i od 17 do 18. Między godziną 20 a 21, kiedy Siostra Wiktoria Rafaela przychodziła na swój kolejny dyżur nocny, Siostry kończyły pracę przy chorych. Do „pielęgniarki nocnej należało doglądanie wszystkich pacjentów w całym szpitalu – było ich zawsze około 100 – i wykonywanie najpotrzebniejszych czynności”⁴⁶. W początkowym okresie Siostry pracowały codziennie i nie miały żadnych wolnych dni. W ciągu roku wyjeżdżały tylko na kilkudniowe rekolekcje. Oprócz swej całodziennnej pracy, były często wyzwane w nocy, zwłaszcza do zabiegów operacyjnych i do laboratorium. Przez wiele lat ta nocna, dodatkowa praca Sióstr nie była odpłacana.

W 1957 roku Siostra wizytatorka przeznaczyła na inną placówkę Siostrę Pelagię Garstecką, przełożoną krośnieńskiej wspólnoty. Czyniąc starania o przedłużenie jej pobytu, doktor R. Szajkowski tak pisał w swym liście do przełożonej prowincji: „Dyrekcja Szpitala wysoko ceni Siostrę Garstecką jako pielęgniarkę, a poza tym stosunki i współpraca między pielęgniarkami zakonnymi, których interesy wymieniona reprezentuje, a Dyrekcją Szpitala układają się idealnie”⁴⁷. Wyjeżdżającej z Krosna Siostrze Pelagii, dyrektor wystawił następującą opinię: „[...] w okresie swej pracy w Szpitalu Powiatowym [...] (od 1 VI 1946 do 1 XII 1957 r.) wywiązywała się sumiennie ze swych obowiązków i pracowała z

⁴⁴ Rozmowa z Siostrą Anną Kapłoniak przeprowadzona 18.02.1997 r. Materiały w zbiorach autorki.

⁴⁵ Tamże.

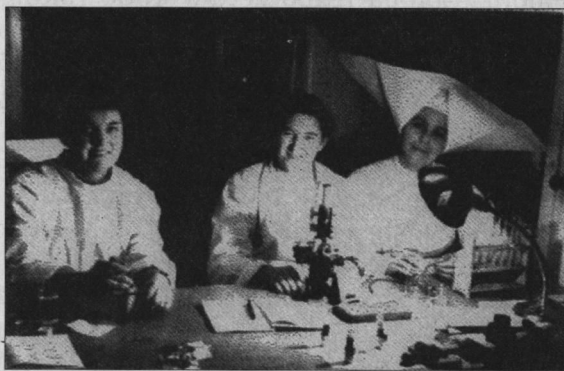
⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ ASM K, List Dyrektora Szpitala dr R. Szajkowskiego Siostry Wizytatorki, Krosno 13.11.1957, [w:] Teczka Krosno.

pełnym poświęceniem dla chorych, pełniąc często obowiązki poza godzinami służbowymi. Strona fachowa jak najlepsza. Dyrekcja Szpitala wystawia niniejszym jak najlepszą opinię w całym słowa znaczeniu⁴⁸.

Pod koniec lat 50. placówka przeżywała trudności spowodowane brakiem personelu. W 1958 roku dr Witold Zarzycki, ordynator oddziału chirurgicznego, prosił Siostrę wizytatorkę o przysłanie Sióstr do pracy, gdyż, jak sam pisał, „warunki w [...] szpitalu układają się bardzo ciężko. Oczywiście tak, jak wszędzie brak dobrych sił pielęgniarskich. Siostry zakonne są bardzo przeciążone pracą, tym bardziej, że udziałem ich są najpoważniejsze i najbardziej odpowiedzialne obowiązki [...] Idealnym rozwiązaniem naszych kłopotów byłoby skierowanie do nas 2 Sióstr⁴⁹. O trudnej sytuacji w krośnieńskiej służbie zdrowia oraz o brakach personalnych mówiono także na posiedzeniu rady miejskiej w 1959 roku. Gdyby nie pomoc lekarzy wojskowych (których w mieście było kilku ze względu na dużą liczbę wojska) „7-tysięczne miasto pozbawione byłoby praktycznie opieki zdrowotnej⁵⁰. W mieście było tylko „9 medyków z dyplomami, 3 felczerów, 1 magister farmacji, 3 położne i nieliczna grupa dyplomowanych pielęgniarek⁵¹.

W szpitalu wciąż przybywało chorych i „potrzebne były nowe ręce do pracy, przyjmowano więc coraz więcej pracowników świeckich⁵². Gdy liczba świeckiego personelu pielęgniarskiego zwiększyła się, rozpoczęto pracę w systemie zmianowym.



Siostra szarytka w krośnieńskim laboratorium szpitalnym

⁴⁸ ASM K, *Akta Sióstr zmarłych 1984*.

⁴⁹ ASM K, List Dr W. Zarzyckiego do Siostry Wizytatorki, Krosno Odrz. 14.08.1958, [w:] *Teczka Korespondencja - Sprawy personalne i szkolenia 1935-76*.

⁵⁰ Majchrzak J. P., *Brama II...*, op.cit., s. 54.

⁵¹ Tamże.

⁵² *Kronika Domu Sióstr w Krośnie Odrzańskim*.

Początek lat 60. to okres usuwania pielęgniarek zakonnych ze szpitali. Siostry pracujące w Krośnie otrzymywały z zielono-górskiego Wydziału Zdrowia urzędowe pisma, w których żądano, by same zrezygnowały z pracy – pomimo wojewódzkich nakazów, żadna z nich nie złożyła wypowiedzenia. W 1964 roku „sytuacja zaostrzyła się – chciano usunąć wszystkie Siostry ze szpitala, ale zwolniono tylko dwie”⁵³. Siostry starsze, liczące ponad 70 lat „pracowały nadal na pełnych etatach przy chorych i w aptece” i dopiero w roku następnym przeszły na emeryturę⁵⁴.

Gdy w innych szpitalach już kilka lat wcześniej Siostry musiały opuścić zajmowane przez siebie mieszkania, krośnieńska wspólnota nadal korzystała z przydzielonych jej w 1946 roku pomieszczeń. Coraz częstsze były jednak pretensje, że mieszkanie Sióstr znajduje się w głównym budynku szpitala. By rozwiązać ten problem, dr Szajkowski nakazał remont niewielkiego baraku, w którym wcześniej mieścił się oddział zakaźny. W 1965 roku wspólnota Sióstr przeniosła się do mieszkania, które popularnie wszyscy zaczęli nazywać „baraczką”. Wraz z przeniesieniem mieszkania Sióstr, władze chciały zlikwidować kaplicę znajdującą się w szpitalu. I tym razem zdecydowana postawa dr Szajkowskiego na posiedzeniu rady miejskiej, na które był wzywany w związku z tą sprawą, przyczyniła się do pozostawienia kaplicy w budynku szpitala.

Nacisk władz wojewódzkich, by dyrektor szpitala zwolnił pracujące w nim Siostry, był coraz większy. Wyjściem z sytuacji okazał się remont szpitala rozpoczęty w 1966 roku. Chorzy byli przyjmowani do szpitali w Gubinie, Słubicach i Zielonej Górze. Także w tych miastach została zatrudniona część personelu świeckiego, a pozostali pracowali w ośrodkach zdrowia. W tym czasie kilka Sióstr otrzymało zmianę na inne placówki, a te, które pozostały, pracowały na czynnym oddziale zakaźnym, w ambulatorium chirurgicznym oraz w laboratorium. Ciągłe domagającym się zwolnienia Sióstr władzom, dr Szajkowski odpowiadał, że nie może tego uczynić, gdyż „przeznaczył je do pilnowania szpitalnego inwentarza”⁵⁵. Remont krośnieńskiej placówki zakończył się w 1969 roku.

Początek lat 70. to czas politycznych zmian i chwilowej poprawy stosunków Państwo – Kościół. Mogły więc Siostry nadal realizować podwójny rodzaj służby – pielęgnować ciało chorego i troszczyć się o jego duszę.

⁵³ *Kronika Domu Sióstr w Krośnie Odrzańskim.*

⁵⁴ *Tamże.*

⁵⁵ Rozmowa z Siostrą Anną Kapłoniak...

Krośnieńska wspólnota Sióstr była jedną z nielicznych, które przetrwały w szpitalach trudne dla Zgromadzeń zakonnych lata odrzucenia. Była to też wspólnota, która przez wiele lat pracowała w tym samym składzie. Zmiany Sióstr pielęgniarek były niemożliwe, gdyż władze wojewódzkie nie godziły się na żadną wymianę, a tym bardziej na przyjęcie do pracy nowych Sióstr. Dopiero w 1979 roku możliwe stało się przyjęcie jednej Siostry, która rozpoczęła pracę na oddziale dziecięcym⁵⁶.



Siostra Miłosierdzia wśród chorych oddziału chirurgicznego

Życie krośnieńskiej wspólnoty wplatało się w dzieje Zgromadzenia, prowincji, a także kraju i miasta, w którym Siostry mieszkały. Razem z innymi cieszyły się wielkimi dziejowymi wydarzeniami, takimi jak wybór Polaka na Stolicę Piotrową oraz kolejnymi pielgrzymkami Jana Pawła II do ojczyzny. Razem z innymi przeżywały dni „Solidarnościowego” zrywu i możliwość powieszenia wówczas w szpitalu „165 krzyży”⁵⁷. Ten czas pozwolił także na to, że obok pracy pielęgniarskiej jedna z Sióstr w 1981 roku zajęła się przygotowaniem 3 dzieci, pochodzących z rodzin wojskowych, do przyjęcia pierwszej komunii świętej. „Dzieci te, ze względu na sytuację rodzinną, nie mogły wspólnie z innymi uczestniczyć w nauce religii”⁵⁸. Cała uroczystość odbyła się w kaplicy szpitalnej.

Gdy przyszły trudne dni stanu wojennego, Siostry razem z innymi przeżywały czas niepewności oraz internowania jednego z lekarzy. Na realizację rozbudzonych przez „Solidarność” nadziei trzeba było jednak poczekać parę lat.

⁵⁶ *Kronika Domu Sióstr w Krośnie Odrzańskim.*

⁵⁷ *Kronika Domu Sióstr w Krośnie Odrzańskim.*

⁵⁸ Tamże.

Przez cały czas Siostry, pracując wśród chorych, otaczały ich duchową opieką. Nadal modlono się wspólnie z pacjentami na oddziałach, zwłaszcza wtedy, gdy kapłan przychodził z komunią świętą. Nie podobało się to jednemu z chorych, który doniósł do dyrekcji szpitala oraz komitetu miejskiego PZPR, że „na oddziale wewnętrznym odprawia się mszę”⁵⁹. Celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, pracująca na tym oddziale Siostra była wzywana przez dyrektora szpitala. On jednak, nie mając żadnych zastrzeżeń do duchowej posługi Sióstr, przesłał do komitetu partii uwagę, by członkowie tej organizacji postarali się zrozumieć różnice między Mszą świętą a obrzędem udzielania komunii świętej.

Wielkość szpitala, wzajemna znajomość personelu, który niejednokrotnie pracował wiele lat w tej placówce, autentyczne zainteresowanie człowiekiem chorym, tworzyło klimat sprzyjający dobrej współpracy.

W 1985 roku Siostra Helena Cecylia Boroń, pracująca w szpitalu od chwili założenia krośnieńskiej wspólnoty, przeszła na emeryturę. Była ona najstarszym pracownikiem szpitala, gdyż w chwili odejścia z pracy liczyła 84 lata. Przez cały okres pobytu w Krośnie pracowała na sali operacyjnej. Jej miejsce zajęła kolejna Siostra prowincji krakowskiej.

W połowie lat 80. dyrektor szpitala, dr Henryk Kaczor, rozpoczął starania o budowę hotelu przeznaczonego dla Sióstr oraz świeckich pielęgniarek. W 1990 roku, po 25 latach „baraczkowego” życia, Siostry przeniosły się do nowego budynku znajdującego się na terenie szpitala.



Autorka na sali operacyjnej (1997)

⁵⁹ Tamże.

W 1997 roku wspólnota Sióstr w Krośnie Odrzańskim liczyła 8 osób: trzy Siostry emerytki pomagały w pracach domowych, trzy – pracowały na oddziale wewnętrznym, jedna była instrumentariuszką na sali operacyjnej, a jedna pracowała w charakterze laborantki.

Przygotowanie zawodowe do pracy w szpitalu Sióstr prowincji krakowskiej w okresie powojennym

W kilka tygodni po zakończeniu II wojny światowej Siostry prowincji krakowskiej – głównie Siostra Maria Pliszczyńska – rozpoczęły starania o otwarcie szkoły pielęgniarskiej. Przychylając się do prośby Sióstr, szkoła została „zatwierdzona przez Ministerstwo Zdrowia i 29 sierpnia 1945 roku. (Nr Org. 488/45)”⁶⁰. Otwarcie krakowskiej „Szkoły Pielęgniarstwa Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo” nastąpiło 17 września 1945 roku. Jej dyrektorką została Siostra Maria Pliszczyńska⁶¹, a do „pomocy” władze państwowe przydzieliły jej „partyjną vice-dyrektorke”⁶². Była to pierwsza szkoła pielęgniarstwa otwarta w powojennej Polsce. Na salę wykładową i demonstracyjną zajęto pomieszczenia dawnego ambulatorium przy ul. Warszawskiej. Od 1946 roku szkoła mieściła się w dużym, wyremontowanym budynku po drugiej stronie ulicy. Budynek był własnością Zgromadzenia.

W chwili swego powstania szkoła nie posiadała internatu, gdyż przeznaczona była głównie dla Sióstr zakonnych mieszkających w swych klasztorach na terenie miasta. Wciąż jednak przybywało świeckich kandydatek, „mimo że były już pootwierane szkoły państwowe w innych miastach, chętnie garnęły się do szkoły pod opieką zakonnice”⁶³. Na niektórych kursach stanowiły one 95% grupy uczennic. W budynku, w którym mieściła się szkoła, zorganizowano dla nich internat. „Po umowie z Siostrami «Duchaczkami» przy ul. Szpitalnej uzyskano [...] 24 miejsca na internat”⁶⁴. Pobyt w nim oraz nauka w szkole były bezpłatne. Państwo od początku wspierało placówkę swymi subwencjami, a najbiedniejsze uczennice otrzymywały stypendia w wysokości tysiąca złotych miesięcznie.

⁶⁰ ASM K, List Siostry M. Pliszczyńskiej do Krajowej Centrali "Caritas" w Krakowie, Kraków 18.10.1949, [w:] *Akta Sióstr zmarłych 1972-74*.

⁶¹ ASM K, Protokół z posiedzenia Rady z dnia 15 maja 1946 roku, [w:] *Księga Protokoły Rady 1938-1974*.

⁶² ASM K, Historia Szkoły Pielęgniarstwa Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, ul. Warszawska 11 (15 IX 1945 - 15 I 1950), [w:] *Akta Sióstr zmarłych 1972-74*.

⁶³ ASM K, Historia Szkoły..., op.cit.

⁶⁴ Tamże.

Przyjęcia do szkoły odbywały się dwa razy w roku. Od kandydatek wymagane było wykształcenie licealne oraz świadectwo zdrowia. Przeważająca liczba uczennic rekrutowała się ze środowiska wiejskiego i robotniczego – „pierwszeństwo miały sieroty i kasta najbiedniejsza”⁶⁵. Uczennice otrzymywały legitymacje szkolne, a absolwentki okrągłe znaczki z napisem: Szkoła Pielęgniarska Sióstr Miłosierdzia – Kraków.



Legitymacja Szkoły Pielęgniarstwa Sióstr Miłosierdzia
Źródło: Siostra Matylda Dziobek. Materiały w zbiorach autorki

Początkowo nauka w szkole trwała 2 i pół roku, a następnie 2 lata. Realizowany był w niej „program nauki według polskiej Ustawy o Pielęgniarstwie z 1935 roku”⁶⁶. Poziom prowadzonych zajęć był wysoki. „Na kilka przedmiotów uczennice Szkoły Sióstr Miłosierdzia uczęszczały wraz z uczennicami Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarskiej na sale wykładowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”⁶⁷. Siostry podpisały „bardzo przychylną umowę z Dyrekcją Szpitala Państwowego św. Łazarza dotyczącą praktyk uczennic Szkoły Pielęgniarstwa”⁶⁸. Pod koniec 1949 roku uczennice „obsługiwały 9 oddziałów, [...] w tym obowiązkowych 5 oddziałów szkolnych o 95 łóżkach”⁶⁹. Swoje praktyki odbywały jeszcze w ambulatorium i laboratorium chemicznym. Zajęcia praktyczne prowadziły „wykwalifikowane i doświadczone instruktorki przeważnie Siostry Miłosierdzia”⁷⁰. Z każdym półroczem zwiększała

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ ASM K, Szkoła pielęgniarstwa, [w:] *Teczka Sprawy Domu Centralnego*.

⁶⁷ ASM K, *Historia Szkoły...*, op.cit.

⁶⁸ ASM K, *Sprawozdanie na 22 lipca...*, op.cit.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ ASM K, *Historia Szkoły...*, op.cit.

się liczba „placówek szkoleniowych praktyk pielęgniarskich”⁷¹. Uczennice odbywały swe zajęcia w „ośrodkach zdrowia, w poszczególnych poradniach, na higienie szkolnej, w pielęgniarstwie domowym”⁷².

W ciągu 4 lat istnienia „przez szkołę przeszło 8 kursów liczących 278 uczennic, z których po dwuletniej nauce i praktyce otrzymało dyplom absolwentki z 5 kursów, w tym 32 Siostry różnych Zgromadzeń”⁷³. Dnia 12 października 1947 roku pierwsze 4 Siostry szarytki „zdały egzamin i uzyskały dyplom pielęgniarski”⁷⁴. Taka sama liczba Sióstr była w ostatniej grupie absolwentek zdającej egzamin w 1949 roku. Były to Siostry: Zofia Tadtke, Emilia Simon, Matylda Dziobek, Eugenia Kotowska⁷⁵.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO ZDROWIA
SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA S.B. MIŁOSIERDZIA w Krakowie

Kraków, dn. 9. 10. 1949r.

DYPLOM

Ob. S. Dziobek Matylda
ur. dnia 10. 7. 1921 roku w Miłowie, pow. Żywiec

**PO ODBYCIU NAUKI TEORETYCZNEJ I PRAKTYCZNEJ
W 2-letniej SZKOLE PIELĘGNIARSTWA
w Krakowie.**

w czasie od 15 września 1947 r. do 9 września 1949 r.
złożyła w dniu 9 września 1949 r. egzamin końcowy z wynikiem:

prezjacje teoretyczne	klasę studiów	1) ustalony program
penetyka	<u>bardzo dobre</u>	<u>bardzo dobre</u>
Nauka o Polce Wypielczonej	<u>bardzo dobre</u>	<u>bardzo dobre</u>
W czasie studiów Ob. <u>S. Dziobek Matylda</u>	<u>bardzo dobre</u>	<u>bardzo dobre</u>

wykazała szczególne zainteresowanie w dziedzinie:

Pielęgniarstwa Zakładowo-Szpitalnego*)
społecznego
Szkoleniwa pielęgniarskiego
Administracji pielęgniarskiej
wzrostu

Zgodnie z art. 2, 3 i 5 Ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. o pielęgniarstwie (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 199) dyplom niniejszy uprawnia do używania tytułu Pielęgniarki i do uzyskania stałego prawa wykonywania praktyki pielęgniarskiej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

1

Przewodniczący Komitet Egzaminacyjny
Anna Kopytowa

Dyrektor Szkoły
M. Matusz

Dyrektor Miłosternych Szkoł
M. Matusz

Wicedyrektor Szkoły Wyższej
Włodzisław

Celnik
Kontrola Egzaminacyjna
Kontrola dotrywania

H. Chwast
K. Chwast
K. Chwast

Nr 64 M. P.

*) odpowiednio podać

Dyplom ukończenia Szkoły Pielęgniarstwa Sióstr Miłosierdzia
Źródło: Siostra Matylda Dziobek. Materiały w zbiorach autorki.

71 Tamże.

72 Tamże.

73 ASM K, Historia Szkoły..., op.cit.

74 ASM K, Kronika Domu Centralnego.

Przewodniczącą komisji egzaminacyjnej była Anna Rydlówna, a w jej skład wchodziła między innymi Hanna Chrzanowska. Ich podpisy widnieją na dyplomach absolwentek z 1949 roku.

Dobrze układała się współpraca z Uniwersytecką Szkołą Pielęgniarstwa. Uczennice szkoły Sióstr mogły korzystać z niektórych wykładów w tej placówce, a Siostra Maria Pliszczyńska została powołana przez Rektora UJ, prof. dr T. Marchlewskiego do „pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim [...] na okres od 1 października 1948 do 30 czerwca 1949 roku w charakterze kontraktowego wykładowcy w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarskiej”⁷⁶. Wraz z listem rektora powiadamiającym o tej nowej funkcji, dyrektorka szkoły, Anna Rydlówna przesłała Siostrze Marii plan wykładów⁷⁷.

Szkoła spełniała wszystkie wymogi stawiane tego typu placówkom. Pomimo tego, 18 lipca 1949 roku Ministerstwo Zdrowia wydało zarządzenie zakazujące przyjmowania od września nowych kandydatek. Jako powód podano: „brak przepisowego internatu dla uczennic i jakichkolwiek możliwości rozwoju szkoły”⁷⁸. Zarzut ten był nieprawdziwy, a zarządzenie było wynikiem ówczesnej polityki państwa wobec Kościoła katolickiego.

Mimo powszechnego braku pielęgniarek, Ministerstwo Zdrowia nie cofnęło swego zakazu i rozpoczęto likwidację szkoły. W ten sposób zlikwidowano także możliwość kształcenia się Sióstr Zakonnych. Jedyne szkoła w Krakowie przyjmowała je, a „żadna inna na terenie Polski (a było ich 20 dwu- i trzyletnich, kilka półrocznych i w każdym województwie kursa dwumiesięczne) nie przyjmowała Sióstr zakonnych”⁷⁹.

Gdy w październiku 1949 roku kolejne absolwentki szkoły przystąpiły do egzaminu państwowego, doszło do incydentu. „Stosunek Komisji egzaminacyjnej wyłącznie do Sióstr zakonnych był bardzo nieprzychylny ze specyficznym nastawieniem. Rezultatem tego ostateczne oceny były niesprawiedliwe”⁸⁰. Siostry zakonne odmówiły przystępowania do egzaminu. Na skutek „groźby i zastraszenia ze strony Komisji, egzamin został przeprowadzony do końca”⁸¹. Takie postępowanie państwowej komisji nie było

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ ASM K, List Rektora UJ Prof. dr T. Marchlewskiego do Siostry M. Pliszczyńskiej, Kraków 16.02.1949, [w:] *Akta Sióstr zmarłych 1972-74*.

⁷⁷ ASM K, List A. Rydlówny do Siostry M. Pliszczyńskiej, Kraków 18.02.1949, [w:] *Akta Sióstr zmarłych 1972-74*.

⁷⁸ ASM K, List Siostry M. Pliszczyńskiej do Krajowej Centrali "Caritas"..., op.cit.

⁷⁹ ASM K, List Siostry M. Pliszczyńskiej do Krajowej Centrali "Caritas"..., op.cit.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

wyjątkiem – to była zaplanowana działalność ówczesnych władz. O tym także, już w czerwcu, wspominała Komisja Główna Episkopatu Polski pisząc do rządu: „Młodzież katolicka jest do żywego dotknięta niesprawiedliwością członków komisji egzaminacyjnej i wyśmiewaniem przez nich wierzeń i uczuć religijnych młodzieży”⁸².



Ostatnia grupa absolventek Szkoły Pielęgniarstwa Sióstr Miłosierdzia – Kraków 1949 rok

W styczniu 1950 roku władze państwowe zakomunikowały, że szkoła będzie przeniesiona do szpitala św. Łazarza, do pomieszczeń zajmowanych przez Siostry szarytki, które w drodze wymiany, miały zająć pomieszczenia szkoły przy ul. Warszawskiej 11. Miała to być realizacja założenia, że taka placówka oświatowa musi znajdować się w pobliżu szpitala. Takie położenie miało ułatwić uczennicom odbywanie praktyk pielęgniarskich. Ostatecznie – Siostry pielęgniarki wyrzucono z pomieszczeń zajmowanych w szpitalu św. Łazarza, a dnia 15 stycznia 1950 roku, na 6 tygodni przed egzaminem dyplomowym kolejnej grupy uczennic, szkoła została zamknięta⁸³. Uczennice świeckie zostały przydzielone do różnych szkół pielęgniarstwa na terenie Polski⁸⁴. Siostry zakonne w liczbie 28 nie mogły podjąć dalszej nauki, gdyż został im zamknięty dostęp do wszelkich szkół państwowych⁸⁵.

⁸² List Komisji Głównej Episkopatu Polski do Rządu, Kraków 22.06.1949, [w:] Raina P., *Kościół w PRL...*, t. I, op.cit., s. 161.

⁸³ ASM K, Protokół z posiedzenia Rady z dnia 6 stycznia 1950 roku, [w:] *Księga Protokoły Rady 1938–1974*.

⁸⁴ ASM K, *Historia Szkoły...*, op.cit.

⁸⁵ Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL...*, op.cit., s. 99.

Zamknięcie w 1950 roku krakowskiej Szkoły Pielęgniarstwa na długie lata uniemożliwiło wielu Siostrom zdobycie pełnego, zawodowego przygotowania. Od 1950 roku Siostry nie mogły uczęszczać do żadnej ze szkół publicznych, a w latach 60. dostęp do nich był bardzo utrudniony. Sytuacja zmieniła się dopiero po 1970 roku, kiedy pierwsze Siostry mogły rozpocząć naukę w Studium Pielęgniarskim. Bezpośrednią przyczyną odmawiania zagwarantowanego konstytucyjnie prawa do nauki było noszenie przez Siostry stroju zakonnego⁸⁶. Siostry starały się jednak różnymi metodami podnosić swoje zawodowe kwalifikacje. Gdy tylko była okazja, korzystały z różnych szkoleń i kursów. Na przykład, w 1951 roku Siostra Zofia Osmola ukończyła w Krakowie 3-miesięczny kurs masażu higieniczno-sportowego i leczniczego⁸⁷. W tym samym roku Siostry ze szpitala w Krośnie Odrz. ukończyły „teoretyczny i praktyczny kurs przetaczania krwi”⁸⁸. W 1952 roku Siostra Stefania Charków odbyła w poznańskim Zakładzie Radiologicznym oraz w „Szpitalu Pawłowa praktykę doszkoleniową na laboranta rentgenowskiego”⁸⁹. Po jej zakończeniu została uznana „za dostatecznie wyszkoloną do samodzielnego wykonywania wszystkich czynności wchodzących w zakres wykonywania zdjęć rentgenowskich, pomocy asystenckiej lekarzowi w czasie prześwietleń”⁹⁰.

W 1954 roku dyrektor gorzowskiego szpitala wysłał Siostrę Elżbietę Muchę do Wrocławia na kurs laborantek analitycznych. Kurs kończył się egzaminem, który zdawano przed komisją państwową. Tak sama Siostra Elżbieta wspominała to wydarzenie: „W czasie egzaminu podchodziło się do kolejnych stolików, by odpowiadać na pytania. Tego dnia zwracano się do mnie «towarzyszko». Najgorzej wspominam dwie egzaminujące mnie kobiety – 2 godziny musiałam odpowiadać z «Wiadomości o Polsce współczesnej». Pamiętam dobrze pytania, które wtedy miałam. Pierwsze to «Związki zawodowe w trosce o człowieka», drugie – «Działalność Stalina od lat młodzieńczych po dzień dzisiejszy», a trzecie – «Rodzaje ustrojów». Egzaminatorzy chcieli mnie złapać na różnych szczegółach. Pytali na przykład: «Czy Kościół jest kulą u nogi dla budowy socjalizmu». Gdy odpowiedziałam, że nie, jeden określił mnie «Ciemnota». W czasie egzaminu atakowali ciągle Kościół. Przekonywali mnie nadal, że zakonnice to ciemnota. Od-

⁸⁶ Zelek S. SM, *Ingerencja władz PRL...*, op.cit., s. 123–124.

⁸⁷ Siostra Zofia Osmola. Materiały w zbiorach autorki.

⁸⁸ Siostra Helena Cecylia Boroń. Materiały w zbiorach autorki.

⁸⁹ ASM K, *Akta Sióstr zmarłych 1972–74*.

⁹⁰ Tamże.

powiedziałam: «Nieprawda, bo się uczą. Teraz by Siostry chętnie przyszły do szkół, ale nie mają sposobności. Mnie przysłał Dyrektor». Pytali dalej: «Jak towarzyszką okaże wdzięczność za szkołę?». Powiedziałam im: *Będę uczciwie pracować. Na koniec egzaminu jeden z nich powiedział: «Chcemy towarzyszkę mieć w swoich szeregach»*⁹¹. Była to pierwsza propozycja współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa. Kolejne nastąpiły już w Gorzowie.

Po wydarzeniach 1956 roku, w czasie „odwilży”, Siostry zakonne mogły zdobywać wykształcenie zawodowe, jednak ta możliwość trwała krótko. Dnia 5 stycznia 1957 roku Ministerstwo Zdrowia „wydało polecenie Wojewódzkim Wydziałom Zdrowia, by udzieliły pozwoleń i pomagały do urządzania kursów dla przyuczonych pielęgniarek zakonnych”⁹². Kilka z tych kursów zorganizowano w Krakowie, gdzie instruktorkami były Siostry szarytki ze zlikwidowanej w 1950 roku Szkoły Pielęgniarstwa. Pierwszy z nich rozpoczął się 14 stycznia 1957 roku i obok członkiń różnych Zgromadzeń zakonnych, udział w nim brało 25 Sióstr z prowincji krakowskiej⁹³. Warunkiem przyjęcia na kurs była 5-letnia praktyka pielęgniarska. Starając się o przyjęcie, każda z Sióstr musiała złożyć odpowiednie dokumenty, wśród których konieczna była opinia z miejsca pracy. O pracującej w krośnieńskim szpitalu Siostrze Annie, dyrektor tej placówki napisał: „Ob. Anna Kapłoniak zatrudniona w tut. Szpitalu od 1948 roku na Oddziale Chirurgicznym z obowiązków swych wywiązuje się wzorowo. Wykazuje duże zacięcie pielęgniarskie w pracy swej jest bardzo sumienna i ofiarna. Kwalifikację zawodową posiada bardzo wysoką może z powodzeniem prowadzić Oddział Chirurgiczny jako pielęgniarka oddziałowa. Dyrekcja Szpitala wystawia jak najlepszą opinię jako pielęgniarsce jednej z najlepszych w naszym Szpitalu”⁹⁴.

Po 3 miesiącach nauki Siostry zdawały egzamin przed komisją państwową. Tu także, jednymi z ważniejszych były pytania z zakresu „Wiadomości o Polsce współczesnej”. Po zdaniu egzaminu Siostry otrzymywały świadectwa.

Tylko przez kilka lat Siostry mogły w ten sposób zdobywać uprawnienia pielęgniarskie. Później – tylko nieliczne kończyły szkoły asystentek pielęgniarskich.

⁹¹ Rozmowa z Siostrą Elżbietą Muchą...

⁹² ASM K, Biuletyn Zakonny – Komunikaty, [w:] *Teczka Konferencje*.

⁹³ ASM K, Protokół z posiedzenia Rady z dnia 18 lutego 1957 roku, [w:] *Księga Protokołu Rady 1938–1974*.

⁹⁴ Siostra Anna Kapłoniak. Materiały w zbiorach autorki.



ŚWIADECTWO

Państwowa Komisja Egzaminacyjna powołana do przeprowadzenia egzaminów pielęgniarzkich na podstawie art. 4 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o przejściowym trybie nadzoru i uprawnień pielęgniarzek (rza) (Dz. U. Nr 44, poz. 410) zaświadcza, że

Obywatel (ka) *Kapłoniak Anna*
urodzony(a) w dniu *7. II* roku *1924* w *Chotomiu Dobrym*
złożył(a) w dniu *20. II 1957 r.*

egzamin pielęgniarzki wg programu objętego załącznikiem Nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 marca 1951 r. w sprawie kursów szkoleniowych i egzaminów pielęgniarzkich (Dz. U. Nr 29, poz. 163)

z wynikiem *bardzo dobrym*

Zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o przejściowym trybie nadzoru i uprawnień pielęgniarzek (rza) (Dz. U. Nr 44, poz. 410)

Ob. *Kapłoniak Anna*

otrzymuje stałe prawo wykonywania praktyki pielęgniarzkiej oraz prawo używania tytułu pielęgniarzki (rza)

Warszawa, dnia *9. 5.* 1957 r.

Nr *1448/52*

Podpis:
Prorząd



Przebieg:
[Signature]

Świadectwo pielęgniarzkie z 1957 roku
Źródło: Siostra Anna Kapłoniak. Materiały w zbiorach autorki.

W tym samym okresie kilka Sióstr prowincji krakowskiej uczęszczało do warszawskiej szkoły pielęgniarzkiej, przeznaczonej dla Sióstr zakonnych. Placówkę tę prowadziły Siostry szarytki prowincji warszawskiej. Jednak już w 1961 roku wystąpiły trudności – Siostrą, które pragnęły podjąć w niej naukę, omawiano zameldowania⁹⁵.

Sprawę braku możliwości kształcenia się osób zakonnych poruszał Episkopat Polski w swym liście kierowanym do Sejmu w 1961 roku. Pisał w nim między innymi:

„Ministerstwo Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej odmawia i utrudnia przyjmowanie osób duchownych, księży i sióstr do szkół, a mianowicie:

a) szkół pielęgniarzkich, kursów zawodowych i szkoły pielęgniarzkiej zakonnej w Warszawie,

⁹⁵ Raina P., *Kościół w PRL...*, t. II, op.cit., s. 78.

b) do szkół wyższych i ogólnokształcących dla dorosłych⁹⁶.

Z polecenia Wydziału Spraw Zakonnych, Siostry pielęgniarki różnych Zgromadzeń zakonnych miały swoje spotkania i szkolenia. Spotkania ogólnopolskie odbywały się w Częstochowie, najczęściej raz w roku. Lokalne spotkania, na przykład krakowskich Sióstr pielęgniarek, odbywały się co miesiąc. W sprawozdaniu za lata 1961–62, wysłanym do Wydziału Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski czytamy:

„W roku 1961 spotkania pielęgniarek zakonnych z terenu Krakowa odbywały się najczęściej w salach przy parafiach, regularnie w każdą 2-gą niedzielę miesiąca. [...] W ciągu roku 1961, kiedy spotkania odbywały się poza terenem Kościoła, były prowadzone wykłady z zakresu wiadomości zawodowych przez lekarzy lub Siostrę referentkę sekcji pielęgniarskiej. Kilka wykładów wygłoszono na tematy z zakresu chorób społecznych, internistycznych i zawodowych z podaniem sposobów leczenia i zapobiegania w oparciu o najnowsze zdobycze medycyny. Niektóre z pogadankę przeprowadzane przez lekarzy wyjeżdżających za granicę zaznajomiły Siostry pielęgniarki z organizacją służby zdrowia i leczenia różnych schorzeń w krajach będących pod tym względem na wysokim poziomie jak: Ameryce, Anglii, Szwajcarii itp. oraz zapoznano je z nowymi metodami diagnostycznymi. Z wielkim zainteresowaniem ogółu spotkały się w.w. prelekcje, po ich wygłoszeniu każdorazowo toczyła się ożywiona dyskusja. W roku 1962 z powodu różnych zewnętrznych trudności spotkania Sióstr pielęgniarek zakonnych musiały się ograniczyć tylko do terenu Kościoła lub kaplicy zakonnej. Z powodu tych trudności również musiano się ograniczyć ściśle do zagadnień ascetyczno-dogmatycznych i konferencji głoszonych wg programu wytyczonego przez radę ds. zakonnych⁹⁷.

W lutym 1965 roku prowincja krakowska kierowała do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej następujące pismo:

„Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia prosi uprzejmie o łaskawe wyjaśnienie, jakie istnieją możliwości uzyskania pełnych kwalifikacji pielęgniarskich przez Siostry zakonne pracujące w zakładach opieki społecznej służby zdrowia na etatach pielęgniarek przyuczanych. Siostry te mają długoletni staż pracy przy chorych. Posiadają rejestrację przyuczanych pielęgniarek od roku 1949 i wzwyż. Wniosły już próśby indywidualne do odnośnych

⁹⁶ Tamże, s. 165.

⁹⁷ ASM K, Sprawozdanie ze spotkań pielęgniarek zakonnych w Krakowie, 1961–62, [w:] *Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, 1963–1976*.

Wydziałów Zdrowia i do dnia dzisiejszego nie otrzymały powołania do egzaminów państwowych, względnie do egzaminów na asystentki. Wobec powyższego uprzejmie prosimy o łaskawie szybką odpowiedź, gdyż jest nam wiadomo, że przekwalifikowanie na asystentki i kończenie akcji kwalifikacyjnej do egzaminu państwowego trwać będzie tylko do końca czerwca br.⁹⁸. Nadal jednak jedynym sposobem zdobycia przygotowania zawodowego były krótkie, kilkumiesięczne kursy pielęgniarskie – na przykład w 1965 roku w „Państwowym Kursie Pielęgniarskim”, prowadzonym w szpitalu psychiatrycznym w Kobierzynie pod Krakowem uczestniczyło 6 Sióstr szarytek⁹⁹.

Wypadki na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku spowodowały podjęcie prób normalizacji wzajemnych stosunków pomiędzy Państwem i Kościołem katolickim. Dokonujące się wówczas zmiany, dotyczyły także kształcenia zawodowego Sióstr zakonnych. W 1971 roku Sekretariat Episkopatu Polski pisał do Siostry Heleny Mirskiej, wizytatorki prowincji krakowskiej:

„Uprzejmie zawiadamiamy, że otworzyły się możliwości przyjęcia sióstr zakonnych habitowych do dwuletnich pomaturalnych szkół pielęgniarskich państwowych. Prosimy o jak najszybszą wiadomość, czy i ile sióstr Zgromadzenie chciałoby w roku 1971/72 skierować do tego typu szkół oraz ewentualnie, w jakich miejscowościach chciałyby one dostać się do szkoły pielęgniarskiej”¹⁰⁰. Odpowiadając na ten list, Siostra wizytatorka pisała:

„Zgromadzenie nasze od dłuższego czasu czyni starania o przyjęcie naszych Sióstr do pomaturalnej dwuletniej szkoły pielęgniarskiej. Odmówiono przyjęcia z powodu braku miejsc. Według zdobytych ostatnio informacji, do Wydziału Zdrowia w Krakowie wpłynęło pismo z Ministerstwa Zdrowia, jako odpowiedź na prośbę o przyjęcie do szkoły, skierowane wprost do Warszawy przez jedną z Sióstr nie z naszego Zgromadzenia. W piśmie tym Ministerstwo wyraża zgodę na przyjmowanie sióstr do szkoły pielęgniarskiej stawiając jednak następujące warunki:

1. Skierowanie z Zarządu Głównego „Caritas” w Warszawie.
2. Pisemne zobowiązanie, że po ukończeniu szkoły Siostra będzie pracować przynajmniej 5 lat w zakładach „Caritas”.

⁹⁸ ASM K, List do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Kraków 25.02.1965, [w:] *Teczka Korespondencja – Sprawy personalne i szkolenia 1935–76*.

⁹⁹ ASM K, Protokół z posiedzenia Rady z dnia 14 marca 1965 roku, [w:] *Księga Protokoły Rady 1938–1974*.

¹⁰⁰ ASM K, List Sekretariatu Episkopatu Polski do S. Wizytatorki, Warszawa 14.08.1971, [w:] *Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, 1963–1976*.

3. Uczęszczanie na zajęcia w ubiorze świeckim.

Z powodu ostatniego warunku, który jest nie do przyjęcia, Zgromadzenie zaprzestało dalszych starań w tym kierunku. Podajemy nazwiska 5 Sióstr, które pragniemy kształcić w zawodzie pielęgniarstwie: [...]. Zaznaczamy jeszcze, że zależy nam bardzo na tym, aby wymienione wyżej Siostry zostały przyjęte do pomaturalnej szkoły pielęgniarstwie w Krakowie¹⁰¹.

W 1971 roku Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej udzieliło Siostrze zakonnej pozwolenia na „uczęszczanie w habitach na zajęcia szkolno-teoretyczne”¹⁰². W szkołach, w których regulaminy zobowiązywały uczennice do „noszenia stroju ochronnego na ćwiczeniach i praktykach” – Siostry zakonne były zobowiązane takie nosić¹⁰³. O podjęciu takiej decyzji Ministerstwo zobowiązywało się powiadomić wszystkie wydziały zdrowia i opieki społecznej stopnia wojewódzkiego¹⁰⁴.

Nie wszędzie to zarządzenie Ministerstwa było respektowane. Dnia 21 grudnia 1972 roku 6 Siostrze (2 Siostrze szarytkom, 3 Siostrze sercankom oraz 1 Siostrze służebnicze dębickiej) uczęszczającym do Medycznego Studium Pielęgniarstwie w Krakowie, oświadczone „wobec wszystkich słuchaczek świeckich, że w dniu 8 stycznia 1973 roku Siostry mają zgłosić się na zajęcia praktyczne tak, jak wszystkie inne uczennice, tzn. w mundurkach świeckich, a jeśli nie zastosują się do powyższego zarządzenia, nie zostaną wpuszczone na praktykę do szpitala”¹⁰⁵. Tego samego dnia Siostra wizytatorka prosiła Wydział Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski o szybką interwencję w tej sprawie. Zarządzenie zostało cofnięte i Siostry mogły dalej kontynuować naukę.

Na początku 1973 roku proces normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem został zatrzymany¹⁰⁶. Można to było zauważyć także w decyzjach dotyczących przyjęcia Sióstr do szkół pielęgniarstwie. Chociaż „Urząd do Spraw Wyznań oświadczył, iż nie istnieją przeszkody w przyjmowaniu Sióstr” do tych szkół,

¹⁰¹ ASM K, List S. Wizytatorki H. Mirskiej do Sekretariatu Episkopatu Polski, Kraków 19.08.1971, [w:] *Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, 1963–1976*.

¹⁰² ASM K, List Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej do Sekretariatu Episkopatu Polski, [w:] *Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, 1963–1976*.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ ASM K, List S. Wizytatorki H. Mirskiej do Wydziału Spraw Zakonnych, Kraków 21.12.1972, [w:] *Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, 1963–1976*.

¹⁰⁶ Raina P., *Kościół w PRL...*, t. II, op.cit., s. 611.

jednak postępowanie wojewódzkich urzędników było inne¹⁰⁷. Dwóm Siostrom starającym się o przyjęcie do Medycznego Studium Pielęgniarskiego w Jaśle, dyrekcja tej placówki „odmówiła przyjęcia, tłumacząc, że brak jest pisemnego zezwolenia Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie”¹⁰⁸. Zgromadzenie skierowało odpowiednią prośbę do tego wojewódzkiego urzędu, a on przekazał podanie do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Rzeszowie. Z kolei, rzeszowski wydział „uprzejmie informował, że w sprawie przyjęcia Sióstr zakonnych do szkoły pielęgniarskiej należy zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej”¹⁰⁹. Odmawiając przyjęcia do szkoły w Jaśle, Wydział Zdrowia jednocześnie informował: „Szkoły pielęgniarstwa na terenie województwa rzeszowskiego nie dysponują wolnymi miejscami”¹¹⁰. Prośbę o przyjęcie Sióstr do szkoły w Jaśle poparł rzeszowski oddział Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Zarząd Zrzeszenia zwracał się do Wojewódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań w Rzeszowie z prośbą o zmianę decyzji i przyjęcie Sióstr do Zawodowego Studium Pielęgniarskiego w Jaśle. Prośbę motywowano między innymi tym, że Siostry po ukończeniu nauki będą pracować w domach pomocy społecznej znajdujących się na terenie województwa rzeszowskiego. Dnia 10 października 1974 roku Wojewódzki Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Rzeszowie informował, że Wydział do Spraw Wyznań rzeszowskiego Urzędu Wojewódzkiego „pismem z dnia 2 XI 1974 anulował uprzednio zajęte stanowisko w sprawie przyjęcia do Zespołu Szkół Medycznych w Jaśle 2 Sióstr zakonnych”¹¹¹.

W latach 70. i 80. Siostry szarytki prowincji krakowskiej uczęszczały do studiów pielęgniarskich w Jaśle, Żywcu, Krakowie, a od 1981 roku do Międzyzakonnego Medycznego Studium Zawodowego w Warszawie. W tym okresie do Zgromadzenia zgłaszały się także kandydatki z ukończoną szkołą pielęgniarską.

¹⁰⁷ ASM K, List Sekretariatu Episkopatu Polski do S. Wizytatorki H. Mirskiej, Warszawa 05.08.1974, [w:] *Teczka Korespondencja z Wydziałem Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski, 1963–1976*.

¹⁰⁸ ASM K, List do Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, Kraków 26.08.1974, [w:] *Teczka Korespondencja – Sprawy personalne i szkolenia 1935–76*.

¹⁰⁹ ASM K, List Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Rzeszowie do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Rzeszów 29.08.1974, [w:] *Teczka Korespondencja – Sprawy personalne i szkolenia 1935–76*.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ ASM K, List Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Rzeszowie do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, Rzeszów 14.10.1974, [w:] *Teczka Korespondencja – Sprawy personalne i szkolenia 1935–76*.

Zmiany, które nastąpiły w Polsce po 1980 roku, umożliwiły powrót sióstr zakonnych do pracy w szpitalach. Siostry prowincji krakowskiej na nowo podjęły pracę w Dąbrowie Tarnowskiej oraz przez kilka lat pracowały w szpitalu w Suchej Beskidzkiej i sanatorium przeciwgruźliczym w Bystrej Krakowskiej. W okresie tym wiele było próśb kierowanych do Sióstr szarytek, by podjęły pracę szpitalną. Proszono o nie między innymi do nowego wojewódzkiego szpitala w Tarnowie oraz do krakowskiej kliniki chirurgicznej, w której proponowano zatrudnienie wielu Siostrom.

Niestety, Zgromadzenie nie mogło i nadal nie może odpowiedzieć na te prośby. Siostry nie pozostawią swoich dzieł rozpoczętych w trudnych latach 50. i 60. – nie zostawią dzieci specjalnej troski oraz ludzi w podeszłym wieku, którymi opiekują się w domach pomocy społecznej; nie mogą też zostawić młodzieży, a zwłaszcza dzieci z domu dziecka i przedszkoli zwróconych Zgromadzeniu.

Convent Nursing in Polish Hospitals from 1939

Summary

The author, Sister of Charity and Mother Superior of the Children's Home in Tarnów, describes the attitude of the authorities of the Polish People's Republic towards convent nursing in hospitals. The problem is exemplified by the situation of the Cracow Province of the Order of the Sisters of Charity. Apart from this main theme, Sister Mirosława Hałat says a little about the establishment of the Order and the role it played in Polish hospital care. Before presenting the fundamental problems related to the topic of the article, the author presents numerical data showing the Sisters of Charity's involvement in hospital care between World War I and World War II. This facilitates a comparison of the possibilities of providing hospital care by the Sisters of Charity at a later time. The author also describes the persecutions of the Sister of Charity by the German occupiers. Her main reflections are divided into several parts. The period from 1945 to 1949 covers the time when the Sisters of Charity tried to engage actively in the reconstruction of the ruined Polish hospital system. This involved leaving the former Polish eastern borderland and taking up duties in the so-called Regained Territories. The period from 1950 to 1989 describes the conscious, planned and ideologically directed policies of the authorities of the Polish People's Republic to nullify or at least diminish the role of the Sisters of Charity in Polish hospitals. Quoting numerous accounts and documents, the author tries to recreate the atmosphere of those times. She also writes about the Sisters of Charity's preparation for work in hospitals as well as the possibilities of their education after the war.

The article presents the Sisters of Charity's activity under very difficult political conditions.

S. Mirosława Hałat S.M.

Die Krankenpflege der Orden in polnischen Krankenhäusern seit 1939

Zusammenfassung

Die Autorin, Barmherzige Schwester und Leiterin des Hauses der Sozialhilfe für Kinder in Tarnów, erörtert das Verhältnis der volksdemokratischen Machthaber zur Krankenpflege der Orden in den Krankenhäusern. Sie behandelt dies am Beispiel der Krakauer Provinz der Barmherzigen Schwestern. Neben diesem Hauptaspekt der Erörterung gibt Mirosława Hałat auch der Entstehung der Ordensvereinigung Raum sowie der Rolle, die diese für die krankenhäusliche Pflege

in den Ländern Polens spielte. Vor Erörterung der Grundfragen des Themas führt die Autorin statistisches Material über den Anteil der Barmherzigen Schwestern an der Krankenpflege im Zwischenkriegs Polen an. Hierdurch werden Vergleiche mit den späteren Bedingungen der Krankenpflege möglich. Die Autorin geht zugleich auf die Verfolgung der Barmherzigen Schwestern durch die deutschen Besatzer ein.

Der Hauptteil ihrer Betrachtungen gliedert sich in mehrere Teile. So ist der erste hier besprochene Zeitraum, die Jahre 1945–1949, gekennzeichnet durch eine aktive Teilnahme der Schwestern am Wiederaufbau der zerstörten polnischen Krankenhausstruktur. Dies ist verbunden mit der Notwendigkeit, die alten polnischen Ostgebiete zu verlassen sowie Pflichten in den sogenannten wiedergewonnenen Gebieten zu übernehmen. Ein zweiter Zeitabschnitt umfaßt die Jahre 1950–1989; hier verweist die Autorin auf die bewußte, geplante und ideologische gesteuerte Politik der volksdemokratischen Machthaber, deren Ziel die Herausdrängung aus oder wenigstens Beschränkung der Barmherzigen Schwestern in den polnischen Krankenhäusern war. Die Autorin versucht, der Atmosphäre jener Jahre auf die Spur zu kommen, sie zitiert zahlreiche Dokumente und Aussagen. Erörtert wird außerdem die Vorbereitung der Schwestern auf die Krankenhausarbeit sowie die Frage nach den Ausbildungsmöglichkeiten in der Nachkriegszeit. Der Artikel bespricht die Tätigkeit der Barmherzigen Schwestern unter äußerst schwierigen politischen Bedingungen.